

Jan Decyk

“La mort du Fils : le mystère de Jésus et de l’homme“, François-Xavier Durrwell, Paris 2006 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 46/1, 225-229

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ideę ścisłego związku Adama z całością stworzenia (s. 92), co stało się fundamentem dla teorii rekapitulacji biskupa z Lyonu.

Działanie rekapitulacyjne Chrystusa ma w myśli Ireneusza dwa wymiary. Po pierwsze, Chrystus jako podmiot rekapitulacji zawiera w sobie człowieka, a dokładniej Adama. Wcielając się bowiem Chrystus stał się Adamem, w którym pierwotnie zawarty był cały rozwój ludzkości (s. 49). Mamy tu zatem, jak pisze Dekert pewną „czasową pętlę”: *Jeśli w Chrystusie wszyscy zrekapitulowani odzyskują to, co zagubili w Adamie, a Adam był na obraz Chrystusa, to znaczy, że pierwotny Adam zrekapitulował w sobie wszystkich, będąc w całości obrazem tego, który zrekapitulował ludzkość w zbawieniu* (s. 49). Po drugie wreszcie, Chrystus stając się Adamem powtarza to, co Adam uczynił, naprawiając jego błędy i biorąc na siebie ich skutki. Fundamentalnym wydarzeniem jest odwrócenie przez posłuszeństwo Chrystusa nieposłuszeństwa Adama – Chrystus wchodząc w sytuację, w której Adam okazał się nieposłuszny, idzie posłusznie za wolą Ojca. Szczególnym przypadkiem owego odwrócenia błędów Adama jest postawa Chrystusa wobec trzech kuszeń.

Rekapitulacja jest więc w teologii Ireneusza przede wszystkim kategorią chrystologiczną i soteriologiczną, charakteryzującą kulminacyjny moment w historii zbawienia, czyli Wcielenie. Chrystus dokonuje zbawienia rekapitulując, czyli zawierając w sobie Adama i powtarzając (uzdrawiając) czyny pierwszego człowieka. Koncepcja ta, aby móc wyjaśnić, na jakiej zasadzie relacja Chrystus-Adam odnosi się w sposób zbawczy do całej ludzkości musiała wesprzeć się, jak dowiódł Dekert na hebrajskiej nauce o pierwszym człowieku.

Bartosz Wieczorek

François-Xavier Durrwell, *La mort du Fils. Le mystère de Jésus et de l'homme*, Les Éditions du Cerf, Paris 2006, ss. 191.

Znany francuski teolog François-Xavier Durrwell – autor kilku teologicznych pozycji naukowych: *Liminaire à La Pâque du Christ, Mystère du salut; La Résurrection de Jésus mystère du salut; L'Esprit saint de Dieu; L'Eucharistie, sacrement pascal; Le Père. Dieu en son mystère* – wydał książkę *La mort du Fils. Le mystère de Jésus et de l'homme* (*Śmierć Syna, Tajemnica Jezusa i człowieka*), która zgodnie z jego intencjami ma się przyczynić do rozwoju teologii związanej z tajemnicą paschalną. Wszystkie strony tej publikacji stanowią apologię śmierci, która od zarania dziejów ciąży nad ludzkością jak kłątwa: ... *z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz* (Rdz 2,17). Ale śmierć nie jest związana z kławą, bowiem

umrzeć dla Ojca to najwyższa łaska, której Bóg udzielił Jezusowi, swemu najmilszemu Synowi. To właśnie w tej najwyższej łasce, Synu w Jego chwalebnej śmierci jest zawarty sens ludzkiej śmierci.

Autor czerpie inspiracje do swego dzieła z trzech ksiąg. Pierwszą jest Pismo Święte. Drugą księgę – jak to sam autor określa – stanowi Eucharystia, której „nauczanie jest mistrzowskie”. Trzecia księga to ta, którą Duch Święty pisze w sercach wiernych, szczególnie zaś tych, którzy są najbardziej święci. Wśród nich autor wielokrotnie cytuje młodego, skromnego i jakże niezawodnego Doktora Kościoła – Teresę z Lisieux.

Teologia jest charyzmatem apostoelskim, który Chrystus wzbudza w Kościele, a teolog jest chrześcijaninem zaangażowanym w służbie Dobrej Nowiny. Stąd niniejsza książka zaczyna się i kończy aktem wiary jej autora.

Omawiana publikacja, zawiera poza przedmową siedem rozdziałów. Pierwszy, zatytułowany „Śmierć synowska” obejmuje zagadnienia dotyczące chwalebnej, uświęcającej śmierci, śmierci, której uwieńczeniem jest zmartwychwstanie. Treści dotyczą mocy Ojca i dziecięctwa Bożego. Rozdział drugi, noszący tytuł: „Śmierć Jezusa, tajemnicą trynitarną” omawia relacje Ojca z Synem, wypełnienie woli Ojca przez Syna, ukazuje obraz Trójcy Świętej. Rozdział trzeci – „Syn umarły za nas” podejmuje zagadnienia misji zbawczej Chrystusa, wywyższenie Jego na Krzyżu, które pociąga za sobą człowieka. Najgłębszy cel śmierci Chrystusa to odkupienie człowieka w śmierci Jego za ludzkie grzechy. O tym mówi rozdział czwarty – „Syn umarł za nasze grzechy”. Pojawia się tu ciekawy motyw ukazujący Syna Bożego, niewinnego, solidarnego z grzesznikami. Interesujący tytuł ma rozdział piąty: „Śmierć Syna współdzielona”. Zawartość jego mówi o ustanowieniu Kościoła i o prawdziwym dzieleniu się śmiercią, bo wiara jednoczy ze śmiercią Syna. Podjęcie zagadnienia etyki chrześcijańskiej wskazuje na teologiczno – filozoficzne zainteresowania autora. Rozdział szósty, noszący tytuł „Najwyższe zjednoczenie” poświęcony jest treści teologicznej mówiącej o umieraniu w zjednoczeniu z Jezusem, o umieraniu przez Niego, w Nim za życie świata. Rozdział ostatni, siódmy, poświęcony jest tematowi: „Śmierć Syna w powszechnym udziale”. Autor w sposób wnikliwy akcentuje cel życia człowieka, kładzie nacisk na rolę Kościoła w zbawieniu człowieka, mówi, że Kościół jest gwarancją powszechnego zbawienia. Całość pracy zamyka prezentacja wniosków.

Treść niniejszej pracy dobrze oddaje jej tytuł. Teologia od początku chrześcijaństwa akcentowała nieskończoną wartość zbawczej śmierci Człowieka-Boga, napotykać jednak w swej refleksji granicę tajemnicy. Śmierć, to śmierć *Człowieka-Syna Boga*, którego Bóg rodzi do śmierci. Tajemnica Jezusa w pełni zawiera się w boskim synostwie śmierci, do czego nawiązują zarówno tytuł, jak i podtytuł książki.

U podstaw rozważań autora znalazła się katechizmowa prawda o tym, że Bóg jest miłością, nieskończoną miłością, z której to prawdy Durrwell wyprowadza teologiczne wnioski. Bóg, jako nieskończona miłość, przychodzi stworzeniu na ratunek, aby człowieka zbawiać, aby mu przebaczać. Bóg nie czeka, aż grzech zostanie przez człowieka odpokutowany, gdyż Jego nieskończona Miłość jest bezwarunkowa. Jak pisze św. Paweł: *Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami* (Rz 5,8). Miłość, która wybacz, ma charakter uprzedzający – wybaczenie to usposabia człowieka, aby mógł przyjąć wybaczenie.

Inicjatywa należy do Boga, bo to On jest Ojcem nieskończonej miłości, *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* (J 3, 16). Daje Go, rodząc Go w świecie i z tej pełni zrodzenia wypływa ludzkie zbawienie.

Według wiary Jana i Pawła, człowiek jest nie tylko zbawiony, ale staje się nowym stworzeniem w Synu zrodzonym w świecie: *dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy* (1 Kor 8, 6). Tym Panem jest Chrystus zmartwychwstały w pełni swego synostwa. Wszystko zatem bierze swój początek i wszystko znajduje ostateczne wyjaśnienie w Chrystusie, w Jego chwalebnej pełni synowskiej.

Podstawowym zagadnieniem teologicznych rozważań autora jest tajemnica paschalna, która stanowi realizację tajemnicy miłości Boga. Durrwell podkreśla, że o śmierci Jezusa nie można mówić, nie poruszając jednocześnie zagadnienia zmartwychwstania i wzajemnych związków pomiędzy nimi. Chwila paschalna – owe „dokonało się” – jest czasem *przejścia z tego świata do Ojca* (J 13,1), czasem ustawicznego ruchu.

Teologia współczesna podkreśla eschatologiczny charakter Zmartwychwstania Jezusa, które zwiastuje zmartwychwstanie zmarłych. Jezus zmartwychwstały jest bowiem odtąd Panem Dnia ostatecznego. Jego Śmierć i Zmartwychwstanie stanowią końcowe wydarzenie dziejów zbawienia. Paschy, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa nie można uważać za wydarzenia, które przeminęły, pozostawiając człowiekowi tylko perspektywę oczekiwania „powrotu” Chrystusa. Bowiem już w samej Śmierci i w Chwale Jezus jest „tym, który przybywa”, aż do dnia, kiedy Jego przyjście objawi się w pełni wszechmocy Jego Śmierci i Chwały.

Ze swoich teologicznych analiz nad Misterium Paschalnym autor wyprowadza kilka wniosków:

1. Człowiek, który umiera na krzyżu, jest Bogiem, a Jego Śmierć jest boską tajemnicą wcieloną w stworzenie.
2. Śmierć Chrystusa jest boska w swej nieskończonej miłości wobec Ojca: jest boska po synowsku, „na chwałę Boga Ojca”. Jezus, umierając na krzyżu,

nie daje niczego, czego by Ojciec już nie posiadał; ale przyjmując Go w sposób nieskończony, daje Mu wszystko.

3. Synowska śmierć Chrystusa i Jego Zmartwychwstanie są integralną rzeczywistością, doskonałą tożsamością. W tym szczytowym momencie Wcielenia, Śmierć jest narodzeniem Syna, ukazującym pełnię Wcielenia.

4. Śmierć Jezusa, w Jego nieskończonym synostwie, jest święta, podobnie jak sam Bóg jest święty. Żaden grzech, czy to osobisty, czy przypisany na zasadzie zastępstwa, żaden dług z tytułu grzechu ani żaden inny ślad grzechu nie przysłania blasku boskiej śmierci synowskiej. Jezus nie miał żadnego długu wobec wymagającej sprawiedliwości Boskiej. Jak sam powiedział, królowie nie ściągają podatku od własnych dzieci (por. Mt 17, 25). Jedynym „obowiązkiem” Jezusa jest bycie samym sobą, czyli Synem, który dzięki swemu posłuszeństwu może się zrodzić przez Ojca. „Dokonało się” w posłuszeństwie aż po śmierć. Nasz autor ocenia, że teologowie, którzy w jakikolwiek sposób rzucają cień grzechu na śmierć Jezusa, są teologami z półcienia, mieszając światło i ciemności, które przecież są nie do pogodzenia (por. 1 J 1, 5).

5. W pełni synowska śmierć Jezusa ma charakter trynitarny. Zrodzenie przez Ojca oraz przyjęcie przez Syna dokonują się w obrębie tajemnicy Trzech Osób. Duch Święty jest bowiem wszechobecny we wszystkim, co należy do paschy Jezusa. Jest mocą chwalebną, przez którą Ojciec pozwala umrzeć „dla Siebie”, mocą, przez którą Syn umiera z woli Ojca. Prawdziwe życie jest w umieraniu Syna dla Boga.

6. Śmierć Jezusa jako boska, ma zasięg kosmiczny: ... *skoro jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli* (2 Kor 5, 14). Skutki Jego śmierci rozciągają się na całą ludzkość tak dalece, jak stwórcza moc Boga. Bóg jest bowiem Ojcem we wszelkim swym działaniu, które urzeczywistnia się w zrodzeniu Syna.

7. Bóg przez zrodzenie Syna stwarza i zbawia człowieka w tymże zrodzeniu. Tego dwojakiego działania, które zazwyczaj pojmujemy jako oddzielne i następujące po sobie akty, Bóg dokonuje w zrodzeniu, które jest jedyne. Przyszłe odkupienie jest zamierzone już od pierwszej chwili stworzenia. W akcie stwórczym zawiera się bowiem zapowiedź Baranka Bożego przewidzianego przed stworzeniem świata (por. 1 P 1, 20). Przebaczenie już jest obecne i poprzedza ludzki grzech; zostanie ono udzielone w chwili przyjęcia go przez grzesznika. Choćby kondycja człowieka ulegającego grzesznej słabości była tragiczna, to i tak nadzieja odkupienia jest wpisana już u początków jego bytu, gdyż został on stworzony w planie zbawienia, które ma się w nim dokonać.

8. Tajemnica Paschalna Chrystusa jako trynitarna, spełnia się w Duchu Świętym i jest dziełem miłości. Syn bowiem za nas „umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5, 15).

Chrystus, mówiąc o sobie, odwołuje się do symbolu Chleba, który jest dany do spożycia. Pascha Jezusa zapowiada w sobie tajemnicę Paruzji i obejmuje trzy wymiary: wymiar śmierci, wymiar zmartwychwstania i wymiar przyjscia, powrotu.

9. Jezus Chrystus, jako Baranek Boży, usuwa grzech. Jest antygrzechem w sercu świata, Słońcem na wschodzie, które rozprasza mrok nocy. Odkupienie ma charakter twórczy, bo opiera się na przebaczeniu, które jest aktem twórczym. Człowiek grzeszny, dzięki mocy płynącej z umierania Jezusa, jest pociągany, przyjmowany i nawracany do Boga. Bóg przebacza, na nowo, rodząc grzesznika w śmierci Syna.

10. Pierwszą społecznością, która doznała przebaczenia w oparciu o rajską niewinność Syna, jest Kościół, a w Kościele ta, która jest jego symbolem – Matka Jezusa.

11. Autor książki stawia pytanie: czy łaska Paruzji, ostateczna łaska stworzenia i zbawienia, jest zarezerwowana jedynie dla samego Kościoła? Większość ludzi nie zna Chrystusa, ale nie są Mu oni obcy, skoro Jezus jest z nimi solidarny, obecny w sercu ludzkiej egzystencji. Również oni są przeznaczeni zarówno do umierania, jak i do zjednoczenia z Synem. Wszystko to pozwala mieć nadzieję, że Jezus spotyka każdego człowieka w śmierci i zaprasza go do zstąpienia do wszechogarniającej Chrzcielnicy, jaką On sam stał się w swej śmierci.

Ks. Jan Decyk

Judith Cabaud, *La tradition hébraïque dans l'Eucharistie. Eugenio Zolli et la liturgie du sacrifice*, Office d'Édition Impression Librairie (O.E.I.L.) F.X. de Guibert, Paris 2006, ss. 142.

Urodzona na Brooklynie Judith Cabaud pochodzi z izraelskiej rodziny, mającej przodków polskich i rosyjskich. Po studiach wyższych w Stanach Zjednoczonych i we Francji przyjęła wiarę katolicką, wyszła za mąż za Francuza i wychowuje liczne grono dzieci. Opublikowała artykuły i książki o muzyce, biografie Eugenia Zolliego, a także kilka powieści.

Eugenio Zolli spędził długie lata na studiowaniu Pisma Świętego w celu zbadania głębokiej więzi, jaka istnieje między judaizmem a chrześcijaństwem. Część wyników swoich dociekań przedstawił w serii wykładów wygłoszonych w Stanach Zjednoczonych w 1953 r.

Eugenio Zolli, w latach 1940-1945 wielki rabin Rzymu, zdecydował się na chrzest w Kościele rzymskokatolickim, co Żydzi odebrali jako zdradę. Tymczasem dobry rabin, oddając się w ten sposób Chrystusowi, po prostu wyciągnął